



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1425)

58. posiedzenie
Komisji Regulaminowej, Etyki
i Spraw Senatorskich
w dniu 10 sierpnia 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Zmiany w składzie komisji senackich.
2. Opinia w sprawie projektu budżetu Kancelarii Senatu na rok 2005.

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 36)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Andrzej Spychalski)

Przewodniczący Andrzej Spychalski:

Witam serdecznie panów senatorów. Witam także naszych gości – pana ministra, pana dyrektora generalnego, panią dyrektor i osoby towarzyszące. Pod nieobecność pana przewodniczącego pozwolę sobie poprowadzić dzisiejsze posiedzenie, którego porządek obrad obejmuje dwa punkty: zmiany w składzie komisji oraz zaopiniowanie projektu budżetu Kancelarii Senatu na rok 2005.

Chcę spytać panów senatorów, czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie stwierdzam.

W związku z tym przyjmujemy przedstawiony przeze mnie porządek i przystępujemy do punktu pierwszego. Mamy do rozpatrzenia trzy wnioski. Pierwszy to wniosek nowo wybranego senatora, pana Ryszarda Matusiaka, który, na podstawie art. 20 Regulaminu Senatu, zgłasza swoją kandydaturę do Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury. Drugi to wniosek senatora Krzysztofa Jurgiela, który, także na podstawie art. 20, zgłasza swoją kandydaturę do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Z dokonanej analizy wynika, że będzie to druga komisja, w której będzie pracował kolega Jurgiel. Wniosek trzeci złożył senator Władysław Mańkut. Zwraca się on z prośbą o wyrażenie opinii na temat jego rezygnacji z członkostwa w Komisji Spraw Unii Europejskiej, motywując to tym, że jego zainteresowania i praca zawodowa wiążą się z działalnością w Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

Czy panowie senatorowie mają jakieś uwagi do przedstawionych wniosków? Nie mają.

Rozumiem, że je akceptujemy, bo jest to wola senatorów. Ustalmy, kto z panów chce objąć zaszczytną funkcję sprawozdawcy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Gotowość zgłasza kolega Ryszard Sławiński. Zgodnie ze zgłoszeniem kolegi Adamskiego, rozpatrzenie tego punktu odbędzie się w trakcie obecnych obrad Senatu.

Przystępujemy do drugiego punktu zasadniczego, czyli do zaopiniowania projektu budżetu Senatu Rzeczypospolitej na 2005 r. Chcę poinformować panów senatorów, że w części dotyczącej emigracji i Polaków za granicą projekt budżetu został rozpatrzony przez komisję branżową i mamy dokument, z którego wynika, iż komisja ten fragment zaopiniowała pozytywnie, co nie oznacza, że nie możemy o tej kwestii jeszcze podyskutować i wyrazić swojego stanowiska.

Przypominam państwu, że jest to wstępne zaakceptowanie tego budżetu, a od września rozpoczną się już normalne prace nad nim. Jestem przekonany, że budżet, już w for-

mie końcowej opinii, będzie przedmiotem obrad na jednym z posiedzeń komisji. Umówiliśmy się, że wprowadzenia dokona nasz szanowny gość, pan minister Adam Witalec.

Bardzo proszę Panie Ministrze.

Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:

Dziękuję.

Otrzymali państwo projekt budżetu, który obejmuje trzy sfery wydatków. O dochodach nie będę mówił, bo jest to zwykle kwota 350 tysięcy zł, którą planujemy i wydatkujemy, gdyż nie jesteśmy jednostką dochodową. Wydatków tych są trzy rodzaje. Pierwszy to świadczenia senatorskie i na rok 2005 jest to planowana kwota 43 milionów 257 tysięcy zł. Drugi rodzaj to koszty funkcjonowania Kancelarii Senatu, czyli obsługi Senatu, jego organów i senatorów i jest to suma 33 milionów 437 tysięcy zł. Trzeci to wydatki na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą – 48 milionów 315 tysięcy zł na zadania programowe i inwestycyjne łącznie. W sumie kwota, którą planujemy wydatkować w 2005 r., wynosi 125 milionów 9 tysięcy zł i jest wyższa w porównaniu do roku bieżącego o 3,4%.

Chcę poinformować Wysoką Komisję, że podstawą konstrukcji projektu budżetu na 2005 r. było rozporządzenie ministra finansów, skierowane do wszystkich jednostek budżetowych, określające wskaźniki, którymi jednostki te powinny kierować się przy sporządzaniu projektów. Dla nas najistotniejsze było przyjęcie przez Ministerstwo Finansów wskaźnika średniorocznego wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych na poziomie 102,8%. Zalecenie ministra było takie, by trzymać się właśnie tego wskaźnika. Rozporządzenie oraz załączone do niego pismo uzasadnione jest koniecznością zahamowania wzrostu deficytu państwa, jak też uporządkowania całego systemu finansów publicznych.

W części polonijnej planujemy wzrost dokładnie o 2,8%, ale w kancelaryjnej jest on większy, co wynika przede wszystkim z tego, iż prawdopodobnie w przyszłym roku będzie zmiana kadencji, która, według sporządzonych wyliczeń, będzie kosztowała 5 milionów 500 tysięcy zł. Tyle potrzeba na odprawy senatorów, odprawy pracowników, likwidację starych i stworzenie nowych biur senatorskich oraz na uzupełnienie sprzętowe dla senatorów szóstej kadencji Senatu. Założyliśmy, że wymiana ta będzie miała miejsce w 80%, czyli, inaczej mówiąc, że z obecnego składu senatorów dwudziestu pozostanie, a osiemdziesięciu przyjdzie nowych. Stąd to przeliczenie, bo dotychczasowi senatorowie otrzymają na biura mniejsze środki, zaś nowo wybrani – większe. Trzeba także brać pod uwagę odprawy dla osiemdziesięciu osób, bo ci, którzy zostaną wybrani na kolejną kadencję, odpraw nie otrzymują.

Wydatki w części kancelaryjnej rosną także w wyniku wzrostu kosztów przejazdów senatorów wszystkimi rodzajami środków lokomocji, od PKS, poprzez koleje, do samolotów. W ostatnim okresie obserwujemy wzrost liczby podróży lotniczych, co, mimo konkurencji, podraża koszty funkcjonowania Kancelarii Senatu, które są większe także z uwagi na wprowadzone w międzyczasie przepisy o VAT. Większe są też kwoty wszelkiego rodzaju ubezpieczeń przy podróżach krajowych i zagranicznych. Mimo, iż kontrakty zostały wcześniej zawarte w wyniku przetargów, firmy nie kierują się wskaźnikiem 2,8, a więc koszty są wyższe i my musimy je ponosić. W bieżącym roku pojawiła się, na przykład, taka, wydawałoby się, drobna sprawa – każde wejście i wyjście do saloniku VIP senatora oraz osoby towarzyszącej kosztuje i za to kancelaria musi płacić.

Jeśli chodzi o zakupy inwestycyjne, to oczekujemy pochwały od ministra finansów, bowiem te wydatki kształtujemy na poziomie 64,4% roku bieżącego, przy czym planujemy zakupić wszystko, co jest niezbędne, żeby w 2005 r. można było w sposób właściwy obsługiwać Senat i jego organy, ale będą to zakupy racjonalne i oszczędne. Niższy poziom wydatków w tej dziedzinie wynika z faktu, że została już zakończona inwestycja na Frascati 2.

Pan przewodniczący był uprzejmy powiedzieć już, że jest to projekt wstępny, który po zaopiniowaniu przez Wysoką Komisję przedstawimy Prezydium Senatowi, a później, zgodnie z procedurą, skierujemy do ministra finansów. Znajdzie się on w tej książce, czyli w projekcie budżetu państwa na przyszły rok i wtedy rozpocznie się procedura obrony tego budżetu na posiedzeniach komisji sejmowych i senackich.

Jeżeli państwo będą mieli pytania, to jesteśmy tutaj w składzie kompetentnym i będziemy starali się udzielić na nie odpowiedzi.

Przewodniczący Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Zaraz przejdziemy do pytań i ewentualnych wyjaśnień, ale najpierw chcę spytać pana senatora Rzemyskowskiego, czy nie zechciałby podzielić się z nami uwagami na temat części budżetu, dotyczącej opieki nad Polakami i Polonią. Pozwoli to uniknąć ewentualnych pytań, które nasunęłyby się senatorom.

Czy można na to liczyć?

(Senator Tadeusz Rzemyskowski: Tak jest.)

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Rzemyskowski:

Oczywiście komisja analizowała te wielkości na ostatnim posiedzeniu i niewiele odbiegają one od pierwszego projektu budżetu na rok przyszły. Takich liczb spodziewaliśmy się, bo przecież nie chodzi o cyfry po przecinku. Wzrost tych kwot wynika ze wskaźnika. Założyliśmy, że koszty zadań inwestycyjnych będą na poziomie 15 milionów 400 tysięcy zł, a więc będą odnosiły się do planu budżetowego na rok bieżący. Nie uwzględnialiśmy zmian dokonanych w tym roku, to znaczy przesunięcia 1 miliona 100 tysięcy zł ze środków inwestycyjnych na programowe. Zawsze jest dużo znaków zapytania, odnoszących się do przygotowania inwestycji obiektowych, szczególnie nowych na rok przyszły i tutaj zawsze mamy możliwość – jeżeli jest to uzasadnione – przesunięcia środków.

Generalnie kwota 48 milionów 300 tysięcy zł jest satysfakcjonująca. Co prawda, w tej kadencji Senatowi było już 50 milionów, ale jest to jednorazowa obniżka budżetu. Trzeba powiedzieć, że potrzeby są znacznie większe, bo tylko trzy organizacje, czyli Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Fundacja „Semper Polonia”, złożyły wnioski na rok przyszły przekraczające tę kwotę 48 milionów zł, a jest jeszcze szereg innych organizacji, które z nami współpracują. Razem jest ich około pięćdziesięciu. A więc będziemy przycinać. Stan finansów państwa jest jednak taki, że trzeba być zadowolonym. Możemy spodziewać się, że w Sejmie będzie dyskusja na temat ewentualnej obniżki tej kwoty. Tego poziomu wydatków powinniśmy bronić, gdyż to, co robimy, dobrze broni się w oczach Polonii. Myślę, że się uda. Po wielu namysłach i analizach zrobiliśmy dodatkowe wykazy pomocnicze, zawierające porówna-

nie tego roku i lat poprzednich. Wszyscy senatorowie ten materiał mają i z pełną świadomością i zrozumieniem jednogłośnie będą głosowali za takim budżetem na rok przyszły.

Przewodniczący Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa senatorów chce zabrać głos w sprawach budżetowych?

Kolega Gerard Czaja.

Senator Gerard Czaja:

Pierwsza sprawa: co to znaczy, że wynagrodzenia osobowe i uposażenia senatorów wzrastają o 22%? O 22% w stosunku do roku bieżącego?

Druga sprawa to mój konik. W czasie debaty budżetowej na początku tego roku zwracałem uwagę na to, że w instytucjach państwowych nie zatrudnia się osób niepełnosprawnych i ponownie w tym roku w naszym budżecie jest kwota 15 tysięcy zł kary na rzecz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, którą płaci się za niezatrudnienie takich osób. Dlaczego Senat płaci tę karę? Co prawda, jest to kwota nieduża, ale chodzi tu o zasadę, o to, że ustawa ta ma na celu wspomaganie zatrudniania osób niepełnosprawnych i karze tych, którzy tego nie robią.

Trzecia sprawa. W ubiegłorocznym budżecie zaplanowana była kwota 350 tysięcy zł na drugi etap klimatyzacji w pomieszczeniach biurowych. W tym roku jej nie ma. Czy to zadanie zostało zakończone?

1 milion 437 tysięcy zł przeznacza się na kwatery. Proszę mi powiedzieć, ilu senatorów korzysta z pokoi poza hotelem? Z tego, co wiem, koszty zakwaterowania w pokojach czy w mieszkaniach są zdecydowanie wyższe. A wiem także, że w hotelu pokoje nie są wykorzystane.

Jeszcze jedno pytanie, które zadaję chyba już po raz trzeci. Z czego wynika płacenie składek na organizacje międzynarodowe, między innymi takie, jak Międzynarodowa Rada Archiwalna i Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotecznych. Trzeci czy czwarty raz pracuję nad budżetem i za każdym razem pojawiają się te kwoty. W tym roku suma ta kwota jest wyższa o 2 tysiące zł – w ubiegłym roku było 13 tysięcy, w tym jest 15 tysięcy. Czy są to umowy wieloletnie? Jaki mamy związek z Międzynarodową Radą Archiwalną czy stowarzyszeniem bibliotekarzy? Z czego to wynika? To tyle, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Andrzej Spychalski:

Dziękuję.

Proponuję, żebyśmy przyjęli zasadę, że senator zadaje pytanie i od razu jest odpowiedź.

Panie Ministrze, prosiłbym o pokierowanie podległym panu zespołem w celu udzielenia odpowiedzi na pytania pana senatora Czai.

(Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec: Na pytanie pierwsze, dotyczące wskaźnika, odpowie pani dyrektor Wąsowska.)

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Senatu
Marianna Wąsowska-Napierała:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Otóż w roku 2005 koszt uposażeń senatorskich wzrośnie znacznie z uwagi na to, że będzie zmiana kadencji i trzeba było zaplanować trzynaście uposażeń, a nie, tak jak w roku bieżącym, dwanaście. Za niepełne miesiące musimy wypłacić pełne uposażenie, zarówno senatorom obecnej kadencji, jak i nowej. To jest pierwszy powód wzrostu kosztów.

Drugi jest taki, że musimy wypłacić odprawy, czyli dodatkowe uposażenie za okres trzech miesięcy, senatorom obecnej kadencji i przyjęliśmy, że będzie to osiemdziesiąt osób. Musimy również zaplanować rezerwę na ewentualne odprawy emerytalne i rentowe dla senatorów, którzy w ciągu dwunastu miesięcy po wygaśnięciu mandatu zdecydują się przejść na emeryturę. Te kwoty powodują wzrost uposażeń o 22%.

Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:

Dlaczego nie zatrudniamy osób niepełnosprawnych? Żeby ich zatrudnić kancelaria musiałaby spełniać szereg warunków, a więc mieć specjalne stanowiska pracy. Nie bardzo widzę możliwości zatrudnienia u nas niepełnosprawnych. Firma sprzątająca jest zewnętrzna, wynajęta, a więc to nie są nasi pracownicy. Woźne i osoby do noszenia muszą być pełnosprawne. Na wszystkie inne stanowiska zatrudniani są ludzie na podstawie konkursu ofert. Z wielu zgłoszeń wybiera się te osoby, które najlepiej potrafią wykonywać dane zadania. Pracuję w Senacie od 1996 r. i nie spotkałem się z ofertą zatrudnienia niepełnosprawnych. Tyle mogę na ten temat powiedzieć.

Senator Gerard Czaja:

Ale pani ma u siebie osoby niepełnosprawne?

**Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Ewa Polkowska:**

Ale ta osoba nie korzysta z przywileju osób niepełnosprawnych.

(Głos z sali: Tu nie chodzi o przywileje.)

Ale ona uważa, że jest w pełni sprawna i szanuję jej wybór życiowy.

Rzeczywiście jest taka sytuacja, że w Biurze Legislacyjnym od 1991 r. na każde zwolnione stanowisko legislatora ogłaszamy konkurs. Ja też jestem nabytkiem z konkursu. Od dobrych paru lat uczestniczę w komisjach konkursowych i nigdy niepełnosprawność nie była pierwszoplanowym elementem, decydującym o przyjęciu do pracy. Ale prawdą jest też to, co powiedział pan minister, że nie spotkałam się z sytuacją, żeby w Senacie do konkursu przystąpiła osoba niepełnosprawna, bo przecież można wyobrazić sobie legislatora, informatyka, czy prawnika, który ma niepełnosprawność ruchową. Nie mieliśmy takich ofert w konkursie. Moja koleżanka, będąc niepełnosprawna, wykonuje wszystkie czynności i nie uważa się za osobę ułomną. Ja też nie uważam jej za taką osobę, chociaż wiem, że jest jej w wielu przypadkach zdecydowanie ciężiej. Nie jest to jednak, z naszego punktu widzenia, powód do dyskryminacji takich ludzi, jeżeli chodzi o stanowiska merytoryczne.

Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:

W ekipie robotniczej mamy pracującego od lat człowieka, który jest niemową. Czy jest on niepełnosprawny?

(Głos z sali: Tak, tak.)

Pracuje od lat, wykonuje dobrze swoje obowiązki i nawet odznaczaliśmy go z okazji osiemdziesięciolecia Senatu.

Przewodniczący Andrzej Spychalski:

Ale my widzimy, że w konkursach naczelnym kryterium są kompetencje.

Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:

Powiem tak: na jedno z ostatnich ogłoszeń, dotyczących pracy w Biurze Legislacyjnym Senatu, wydrukowane drobnym maczkiem w „Gazecie Wyborczej” i w „Rzeczpospolitej”, na jedno miejsce napłynęło trzysta dziewięćdziesiąt dwie oferty. Wyobrażacie sobie państwo? Z tego o 5% można było powiedzieć, że nie one spełniają takich czy innych wymogów, a w reszcie można było przebierać jak w ulęgalkach. Taki jest rynek pracy.

Przewodniczący Andrzej Spychalski:

Jeszcze jedno pytanie, tak?

(Głos z sali: Moje.)

Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:

Budowa klimatyzacji została zakończona. W czasie wakacji pomalujemy pokoje po klimatyzacji w długim korytarzu, wymienimy tam, co trzeba, i wszystko będzie skończone. Będziemy instalować klimatyzację na parterze i w sekretariatach wicemarszałków na drugim piętrze, bo wtedy, kiedy była ona robiona, ograniczono się do gabinetów marszałków, a w sekretariatach jest już inne powietrze. Będziemy ją uzupełniać, ale to nie jest tak poważna inwestycja, jak klimatyzacja w długim korytarzu.

Jeżeli chodzi o kwatery prywatne i ich koszty, to korzysta z nich dwudziestu jeden senatorów i kosztują one po 2 tysiące 200 zł miesięcznie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To jest cena maksymalna, ani grosza więcej. Jeżeli ktoś chce wynająć sobie stumetrowe mieszkanie, to mu wolno, ale musi dopłacać. W Sejmie robiono symulację i wyszło, że utrzymanie jednego miejsca w domu poselskim jest dużo droższe aniżeli kwatery.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Znacznie droższe, Panie Senatorze, znacznie. To są koszty zatrudniania ochrony, sprzątaczek...

(Głos z sali: Pokojowych.)

...pokojowych, całej służby, naprawy, logistyki. Mam skargi, że w jakiejś części domu poselskiego nie ma ciepłej wody, bo są remonty itd. Z mojej, powiedziałbym, historycznej obserwacji wynika, że na początku posłowie i senatorowie bardzo niechętnie

godzili się na kwatery i trzeba było wielkiego wysiłku, żeby kogoś na to namówić. Dziś jest odwrotnie. Stało się tak dlatego, że do parlamentu kierowanych jest bardzo dużo ofert. Niektórzy właściciele specjalnie przygotowali mniej więcej pięćdziesięciometrowe, dwupokojowe mieszkania z kuchnią, małe mieszkanie, po to, żeby zawierać umowy z posłami i senatorami, bo to jest pewny, bezpieczny, kulturalny płatnik.

Przewodniczący Andrzej Sychalski:

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Teresa Liszcz:

Pan minister mówił, że koszty są duże. Ale one istnieją niezależnie od tego, czy pokój jest zajęty, czy nie. Chodzi tylko o to, żeby nie wynajmować kwater wtedy, gdy jest wolny chociażby jeden pokój. A tak się nie dzieje. A więc kancelaria ponosi koszty utrzymania pokoi, które stoją puste i dodatkowe koszty wynajmu. Chodzi o to, żeby przyjęto taką zasadę, iż nie wynajmuje się kwater, dopóki są wolne pokoje.

Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:

Na początku była taka zasada, że rozliczaliśmy się z budżetem za korzystanie senatorów z hotelu. Ponieważ to była fikcja, bo jest to jeden budżet, więc uzgodniliśmy między kancelariami, że całość tych kosztów umieszczona będzie nie u nas, tylko w budżecie Kancelarii Sejmu. U nas są tylko koszty kwater.

Przewodniczący Andrzej Sychalski:

Pomogę pani senator, bo sam tego doświadczyłem. Kiedy rozpoczynała się kadencja, to nie było dostatecznej liczby pokoi i sam skorzystałem z pomieszczeń na zewnątrz. Ale kiedy tylko otworzyła się szansa mieszkania w domu poselskim, to z chęcią tam wróciłem i chwalebę to sobie, mimo że jest to lokal skromniejszy pod względem wyglądu i wyposażenia. Przerwanie tego proceduru nie jest łatwe i można to zrobić na początku kadencji. Każdy parlamentarzysta jest związany umową. Teoretycznie, zgodnie z kodeksem cywilnym, umowę tę można rozwiązać w ciągu trzech miesięcy, ale są tu pewne komplikacje i wydaje mi się, że przyjęcie takiej generalnej zasady byłoby niełatwe do zrealizowania. Myślę jednak, że należy przekazać taki sygnał, iż w miarę możliwości trzeba starać się o to, by obłożenie pokoi było maksymalne. Przepraszam za ten wtęt.

Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:

Na początku, po 1989 r., w Nowym Domu Poselskim brakowało miejsc i wtedy część parlamentarzystów mieszkała w hotelach, w „Grandzie” i w „Solcu”.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Za każdy dzień, za każdą dobę trzeba było płacić stawkę hotelową. To były koszty. Na szczęście uwolniliśmy się od tego.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Ryszard Sławiński:

Ja mieszkam na kwaterze. Hotel zapewnia pranie pościeli, zasłon, firan itd., a na kwaterze to jest mój obowiązek.

(Głos z sali: Widzę, że to ci dobrze wychodzi.)

Nie narzekam, chcę tylko powiedzieć, że koszty hotelu są zdecydowanie wyższe niż kwatery, za którą płaci się do 2 tysięcy 200 zł i koniec, a za resztę płacę ja.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Teresa Liszcz:

Mam doświadczenia i z hotelu, i z domu. Mieszkałam na kwaterze przez trzy lata i płaciłam po 500 zł. Miałam kawalerkę, sama sprzątałam, oczywiście jak telewizor mi się zepsuł, to sama naprawiałam i nie przyszło mi do głowy, żeby na to konto wnosić o dopłatę. Wtedy kancelaria sporo na mnie oszczędzała.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale z radością przeniosłam się do hotelu. Nie raz, w środku nocy jeździłam na Mokotów i nie przyszło mi do głowy, żeby prosić o samochód. Po prostu jeździłam tramwajami na swój koszt. A więc z tymi kosztami to jest dziwna sprawa. Wracam jeszcze raz do tego, że kiedy będzie nowa kadencja, to powinno dążyć się do wykorzystania wolnych pokoi. Nie należy wynajmować kwater tylko dlatego, że parlamentarzyście lepiej pasuje mieszkanie w mieście, bo razem z nim mieszka syn czy córka. Nie oszukujmy się. Bardzo często chodzi o to, żeby zapewnić swobodne zamieszkanie członkom rodziny, a tego nie da się zrobić w hotelu. Myślę, że na wynajem kwater można zdecydować się dopiero przy pełnym wykorzystaniu miejsc hotelowych. Taki postulat wyrażnie stawiam właśnie na początku kadencji, kiedy jest on możliwy do zrealizowania.

Przewodniczący Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.

Kto z panów senatorów chce jeszcze zabrać głos?

Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:

Na temat składek do organizacji międzynarodowych może wypowie się pani dyrektor.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Senatu
Marianna Wąsowska-Napierała:**

Otóż wszystkie składki płacone przez kancelarię z tytułu uczestnictwa w organizacjach międzynarodowych wynoszą 15 tysięcy zł. Jest to mała kwota, niemniej

chcę powiedzieć, że Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotecznych oraz Międzynarodowa Rada Archiwalna współpracują z naszym Biurem Informacji i Dokumentacji. Kancelaria prowadzi również archiwum, w związku z tym korzysta z doświadczeń Międzynarodowej Rady Archiwalnej. Wprawdzie nie mamy biblioteki, niemniej jednak biuro to korzysta również z doświadczeń Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotecznych.

Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:

Najogólniej można powiedzieć, że składki płacimy do tych międzynarodowych organizacji, których Polska lub odpowiedni ludzie z Kancelarii Senatu czy z Senatu są członkami i z którymi zawarte są umowy o stałym członkostwie. Płacimy składki, ale mamy także z tego pożytek, bo dostajemy zaproszenia na seminaria, prowadzimy wymianę dokumentów, na przykład archiwalnych, oraz informacji o różnych nowościach i o nowych metodach. A więc mamy korzyść z przynależności do tych organizacji.

Przewodniczący Andrzej Spychalski:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze pytania?
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Proszę bardzo.

Senator Gerard Czaja:

Trzeci czy czwarty raz uczestniczę w pracach nad projektem budżetu i jeszcze nie zdarzyło się, żebym miał informacje na temat tego, jak wygląda wykonanie budżetu w skali kwartału czy półrocza. Taką propozycję zgłosiłem na ostatnim posiedzeniu komisji, Panie Piotrze.

(*Głos z sali: Tak.*)

Dobrze było by, żebyśmy wiedzieli, jak wygląda wykonanie budżetu, bo doszły do mnie informacje, że, na przykład, senatorów nie wysyła się już na delegacje zagraniczne, bo nie ma pieniędzy i będą zaciągane jakieś pożyczki. Czy to prawda? Jak wygląda wykonanie budżetu za ten rok? Czy rzeczywiście jest taka groźba?

Przewodniczący Andrzej Spychalski:

Czy pan senator ma jeszcze jakieś pytanie?
(*Senator Gerard Czaja: Nie.*)
Proszę bardzo.

Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:

Panie Senatorze! Szanowna Komisjo!

Kancelaria Senatu jest gotowa w każdej chwili, kiedy tylko przewodniczący komisji zaprosi nas, przedstawić sprawozdanie wykonania budżetu, który my analizujemy w skali miesiąca i comiesięcznie Biuro Finansowe przedkłada raport i analizę o realizacji

szeffowi Kancelarii Senatu, jako dysponentowi odpowiadającemu za ten budżet konstytucyjnie. Teraz zrobiliśmy dokładniejszą analizę po półroczu i realizacja jest dobra. W części kancelaryjnej przebiega ona zgodnie z upływem czasu. Nie ma żadnych zahamowań. Wynika to przede wszystkim, powiem nieskromnie, ze sprawnego funkcjonowania całego systemu zamówień publicznych, bowiem żeby na cokolwiek wydać pieniądze, trzeba przeprowadzić określone procedury, a więc ogłosić przetarg, powołać komisję przetargową, itd. To wszystko idzie sprawnie. W tej chwili mamy zawartych ponad trzydzieści pięć umów, jeśli dobrze pamiętam, dotyczących różnych zakupów, związanych z realizacją ustawy, a w toku jest około czterdziestu kilku. To jest praca permanentna.

W tym roku, w odróżnieniu od innych lat, a szczególnie od roku 2001, bardzo dobrze idzie realizacja budżetu w części polonijnej. Uruchomienie środków jest prawidłowe, co świadczy o tym, że dopracowaliśmy się już odpowiedniego systemu i nasi współpracownicy wiedzą, że o fundusze trzeba występować w odpowiednim czasie, bo wtedy jest pewność, że środki te zostaną właściwie wykorzystane i rozliczone. Mówię o roku 2001, ponieważ był to początek kadencji, i w ostatnich dniach grudnia podpisywałem dokumenty na przekazanie około 25 milionów zł w części polonijnej.

Przewodniczący Andrzej Sychalski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania ze strony panów senatorów? Nie ma.

A więc należy sformułować konkluzje. Chcę zaproponować, żeby komisja wyraziła następującą opinię: na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 17 Regulaminu Senatu Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich rozpatrzyła projekt budżetu Kancelarii Senatu na rok 2005, przyjmuje do wiadomości przedstawiony projekt i rekomenduje go do dalszych prac legislacyjnych. To byłoby generalne stwierdzenie, które zostało podbudowane kilkoma podstawowymi wskaźnikami budżetowymi.

Są jeszcze dwa wnioski i chcę ustalić tryb ich załatwienia.

Czy odpowiedź, której udzielił pan minister Witalec wystarcza panu senatorowi Gerardowi Czai, czy pan senator składa formalny wniosek, aby na jednym z najbliższych posiedzeń komisji, po przerwie urlopowej, dokonać analizy wykonania budżetu za dostępny okres sprawozdawczy? Może ta odpowiedź satysfakcjonuje pana senatora i wniosek ten jest zbędny?

Senator Gerard Czaja:

Jest to wniosek, który zgłosiłem na poprzednim posiedzeniu, że dobrze byłoby otrzymać taki materiał na najbliższe nasze spotkanie.

Przewodniczący Andrzej Sychalski:

Czyli przyjmujemy ten wniosek, jako zadanie w trybie roboczym i spróbujemy umieścić te kwestię jako punkt jednego z kolejnych posiedzeń, mając na względzie to, jak księgowość będzie w stanie ustalić okres sprawozdawczy – czy będzie to sprawozdanie za sierpień, czy za półrocze, czy ewentualnie za lipiec.

Proszę mi podpowiedzieć. Po raz drugi na posiedzeniu jest stawiana sprawa kwater senatorów. Czy biuro naszej komisji nie powinno przygotować projektu pisma, który skie-

rowalibyśmy szefa Kancelarii Sejmu, informując, że w trakcie obrad komisji, przy rozpatrywaniu budżetu, pojawił się taki problem, że sygnalizowane jest niewykorzystanie pokoi i pomieszczeń i że warto zastanowić się nad wypracowaniem mechanizmu, dzięki któremu, w trakcie trwania kadencji, wszystkie pokoje będą wykorzystywane. Chodzi o to, by w dobie poszukiwania oszczędności nie podnosić kosztów. Wydaje mi się, że to nie jest sprawa łatwa, a taki sygnał byłby przynajmniej zadośćuczynieniem dla pani senator Liszcz. Proszę mi odpowiedzieć, czy takie rozwiązanie będzie dobre?

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:

Panie Przewodniczący, nie znam skali problemu. Kiedyś dzwoniłem do pani dyrektor i prosiłem o trzy pokoje, bo przyjeżdżała delegacja na wymianę. Dowiedziałem się, że tych pokoi nie ma. Nie wiem, czy nie mówimy o problemie...

(Przewodniczący Andrzej Spsychalski: Wirtualnym.)

Tak, marginalnym.

Nawet jeśli te pokoje stoją wolne, to są one wykorzystywane i zarabiają na siebie. Nie permanentnie, ale co jakiś czas. Na przykład, bywają takie sytuacje, że są goście marszałków Sejmu czy Senatu i marszałek zleca ich zakwaterowanie w pokojach gościnnych w Nowym Domu Poselskim. Taki gość mieszka dobę czy półtorej.

Przewodniczący Andrzej Spsychalski:

Pan senator Sławiński.

Senator Ryszard Sławiński:

Proszę Państwa, hotel poselski prowadzi normalną działalność hotelową. Nie znam hotelu, który miałby 100% miejsc wykorzystanych, i nie powinno się do tego dopuszczać. Nie dajmy się zwariować. Nie mieszkam w hotelu, ale wiem, że przyjeżdżają tam ludzie, płacą, parę pokoi jest wolnych i tak powinno być.

(Senator Teresa Liszcz: Ale to nie jest normalna działalność hotelowa.)

Jest to normalne zjawisko, Pani Senator.

Przewodniczący Andrzej Spsychalski:

Pani Senator, proponuję takie rozwiązanie: ponieważ nikt z nas nie potrafi ocenić skali tego zjawiska, w dniu jutrzejszym udam się na rozmowę do pani dyrektor, żeby dokonać rozpoznania tej sprawy. Jeśli okaże się, że skala problemu wymaga jakichś działań interwencyjnych, to skierujemy pismo do kancelarii, by dokonano po prostu analizy w tym zakresie. Chodzi o to, by gospodarskim okiem spojrzeć na tę sprawę. Jeżeli problemu nie będzie, to darujemy sobie ten temat.

Czy możemy przyjąć takie rozwiązanie? Dziękuję bardzo.

Pan senator Jarmużek.

Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Chcę powiedzieć coś właściwie poza protokołem, bo widziałem, że pani senator otwiera butelkę. Ja też wielokrotnie je otwierałem. Zdaje się, że pan minister zmienił dostawcę wody i te butelki bardzo trudno się odkręcają, a niektórych w ogóle nie da się odkręcić. (*Wesołość na sali*)

Przewodniczący Andrzej Spychalski:

Myślę, że poradzimy sobie z otwieraniem tych butelek. To jest sprawa treningu. Będziemy kończyć nasze posiedzenie.

Serdecznie dziękuję panu ministrowi, pani dyrektor, panu dyrektorowi generalnemu i całej ekipie za przedstawienie tego projektu. Życzę wszystkim dobrego odpoczynku urlopowego, bo mam nadzieję, że w czwartek skończymy pracę. Wszystkiego dobrego.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 25)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Katarzyna Zonn-Pasternak

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851